



Nie znajduję już nic w żadnych książkach  
poza Ewangelią...

(św. Teresa od Dzieciątka Jezus,  
ŻZ, 15.05.1897)

A dobry św. Józef! O, jak bardzo Go Kocham!...  
Dobrze mi robi, gdy myśląc o Świętej Rodzinie  
wyobrażam sobie życie zupełnie zwyczajne...  
wszystko w ich życiu dokonywało się jak w naszym.  
A ileż trudów, ile zawodów!  
Ile razy ludzie robili wyrzuty  
dobremu św. Józefowi!  
Ile razy nie chcieli zapłacić za jego pracę.

(św. Teresa od Dzieciątka Jezus,  
ŻZ, 20.08.1897)

Román Llamas Martínez OCD

# JÓZEF

*słuchający*

Ewangelie o św. Józefie



Flos Carmeli  
Poznań 2014

© Wydawnictwo Flos Carmeli 2014

Tytuł oryginału  
Román Llamas Martínez OCD, *El Evangelio de San José*,  
Editorial de Espiritualidad, Madrid 2005

Z jęz. hiszpańskiego przełożył  
*Dariusz Wandzioch*

Redakcja  
*Wojciech Ciak OCD*

Korekta  
*Zofia Błajek*

Imprimatur  
*Bp Damian Bryl, Wikariusz Generalny*  
Poznań, dn. 4.11.2013 r., N. 6043/2013

Nihil obstat  
*O. Paweł Placyd Ogórek OCD, Cenzor*  
Poznań, 27.10.2013 r.

Imprimi potest  
*O. Roman Jan Hernoga OCD, Prowincjał*  
Warszawa, dn. 4.12.2013 r., L. dz. 220/P/2013

Wydawca  
*FLOS CARMELI Sp. z o.o.*  
Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych  
ul. Działowa 25; 61-747 Poznań  
tel.: 61 856 08 34; faks: 61 856 09 47  
e-mail: [wydawnictwo@floscarmeli.poznan.pl](mailto:wydawnictwo@floscarmeli.poznan.pl)  
[www.floscarmeli.pl](http://www.floscarmeli.pl)

ISBN 978-83-64430-04-6

## PROLOG

Książka, którą trzymasz w rękach, jest próbą prostego przedłożenia tego, co Duch Święty powiedział w Ewangelii o św. Józefie. Wprawdzie tego materiału jest niewiele, jednak w tych kilku rzeczach i krótkich stwierdzeniach zawarte zostało ogromne bogactwo. Ukryte są w nich niezliczone Józefowe ślady i zapowiedzi. Duch Święty stopniowo je odkrywał i wydobywał na światło dzienne na przestrzeni życia i wielowiekowej historii Kościoła. Czynił to za pośrednictwem osób, które szczególnym oddaniem i miłością darzyły tego świętego Patriarchę. I to one, dzięki swojej miłości, oddaniu, studium i życiu wewnętrznemu, coraz bardziej doświadczały zapowiedzianej mocy wstawiennictwa św. Józefa.

W tej książce nie będę nawiązywał do tego rozwoju doktryny józefologicznej, zamierzonego i wspieranego przez Ducha Świętego. Pragnę zatrzymać się na tych ziarnach, które On sam roz-

siał: gdzie one są i co zawierają, takie, jakimi prezentują nam je Ewangelie, a konkretnie mówiąc Mateusz i Łukasz. Zatrzymam się i postaram przybliżyć różne ich aspekty: imię Józef, jego misję jako oblubieńca Maryi i ojca Jezusa oraz sposób realizacji tej misji; Józef jako mąż sprawiedliwy i różne konotacje tego sformułowania.

W tej książce w niewielkim stopniu – z wyjątkiem dwóch rozdziałów – zastosowany został aparat bibliograficzny, jednak doktryna w niej przedłożona została zaczerpnięta z najlepszych źródeł. Chcę jedynie, aby lektura tej książki wzbudziła w duszy czytelnika chęć zachowywania i rozważania w swoim sercu tych stron z Ewangelii, które prezentują nam zadanie, jakie na mocy zamysłu Ojca Przedwiecznego św. Józef wypełnił w misterium zbawienia. Było ono tak ściśle związane z życiem Jezusa i Maryi, że razem tworzyli ziemską Trójcę. Takie zachowywanie tych wydarzeń i rozważanie ich w swoim sercu powinno zaowocować lepszym poznaniem i właściwą oceną osoby tego świętego Patriarchy oraz żarliwszą miłością i szczerym oddaniem naszemu ojcu i orędownikowi – św. Józefowi.

Chciałbym w tym prologu wyrazić moją wielką wdzięczność o. Teófanowskiemu Egido, uznanemu

historykowi i dyrektorowi znamienitego Centrum Józefologicznego w Valladolid i chyba jedynej na świecie tak bogatej biblioteki józefologicznej. Ta książka powstała w dużej mierze dzięki jego sugestiom i naciskom. Gdyby nie podsunął mi pomysłu i nie zmobilizował do napisania jej, ja sam nigdy nie zrealizowałbym tego zamysłu. Dlatego też owoce, jakie ci, którzy sięgną po nią, zdołają zaczerpnąć z tej lektury zawdzięczają po części również o. Teófanowski. A ja cieszę się z tego i jestem mu bardzo wdzięczny, ponieważ pisanie tej książki dostarczyło mi mnóstwo satysfakcji. Nieopisaną radością jest bowiem dla mnie możliwość przybliżenia innym osoby św. Józefa i mam nadzieję, że w jakimś stopniu zdołam przyczynić się do tego, aby mój ojciec i orędownik, św. Józef, był bardziej znany i żarliwiej miłowany. Oby tak stało.

## WPROWADZENIE

Przed Józefem teologów, mistyków, kaznodziejów... znajduje się Józef z Ewangelii; ten, z którego oni wszyscy czerpali natchnienie i którego postać pragnęli przybliżyć innym. Ewangelie podają nam niewiele informacji o św. Józefie, jednak przeogromne jest bogactwo treści, jakie Duch Święty objawia nam poprzez tych kilka słów.

Pochopną oceną – w najlepszym przypadku – jest to, co Unamuno stwierdził w 1907 r., mówiąc o wielkich średniowiecznych nadużyciach w pobożności:

Jak to możliwe – skoro wszystko, co Ewangelie podają o św. Józefie, oblubieńcu Maryi, można zmieścić na karteczce wielkości papierosowej bibułki – jak to możliwe, że pojawił się ktoś, kto napisał *Żywot św. Józefa*, patriarchy, które zajmuje 600 gęsto zapisanych stron. Co może być treścią takiego dzieła, chyba same tylko peany lub pobożne wymysły?<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> M. de Unamuno, *Mi religión y otros ensayos*, Austral 1968, s. 19.



## JÓZEFOWE ZIARNO

Również na św. Józefa należy rozciągnąć i do niego zastosować to, co Sobór Watykański II stwierdza na temat rozwoju depozytu wiary, jako że ten święty Patriarcha jest, razem z Jezusem i Maryją – na mocy zamysłu Bożego – jego częścią:

Tradycja ta, wywodząca się od Apostołów, rozwija się w Kościele pod opieką Ducha Świętego. Wzrasta bowiem zrozumienie tak rzeczy, jak słów przekazywanych, już to dzięki kontemplacji oraz dociekaniu wiernych, którzy je rozważają w sercu swoim<sup>2</sup>, już też dzięki głębokiemu, doświadczalnemu pojmowaniu spraw duchowych, już znowu dzięki nauczaniu tych, którzy wraz z sukcesją biskupią otrzymali niezawodny charyzmat prawdy (KO 8).

Święty Józef, zawsze w istotnym zjednoczeniu z Jezusem i Maryją oraz ze względu na Niech, tworzy część depozytu wiary oraz tradycji apostoelskiej powierzonej Kościołowi i przekazywanej przez niego, ażeby żył nią, przyswajał ją i – żyjąc i przyswajając – coraz bardziej rozumiał ten depozyt w całej jego rozciągłości i głębi oraz odsłaniał wszystkie jego bogactwa.

---

<sup>2</sup> Por. Łk 2,19.51.

Nie chodzi tu o tworzenie nowych prawd, ale o wydobywanie ukrytych aspektów prawdy o św. Józefie, rozsianej na kartach Ewangelii. Możemy powiedzieć o św. Józefie – przy zachowaniu odpowiednich proporcji i różnic – to, co św. Jan od Krzyża stwierdza na temat Jezusa Chrystusa, że jest On kopalnią o niewyczerpanych bogactwach (Pd 37,4), z której zawsze możemy wydobywać nowe skarby dzięki wierze i miłości, pobożności, studium, doświadczeniu mistycznemu. Przypomnijmy jedynie, jak wiele skarbów wydobywała z tej kopalni – którą jest św. Józef – św. Teresa od Jezusa, dzięki swojej serdecznej miłości do niego i mistycznemu doświadczeniu jego pomocy.

To właśnie Kościół czynił w całym swoim życiu i na przestrzeni swojej wielowiekowej historii. Dlatego też tego, co Ewangelia mówi nam o św. Józefie nie zdoła się zmieścić na papierosowej bibułce. Potrzeba wielu tomów, gdyż prawda depozytu wiary o św. Józefie w cudowny sposób coraz pełniej odsłaniała się na przestrzeni dziejów.

#### WZROST JÓZEFOWEGO ZIARNA

Józefowy zasiew, jakiego Duch Święty dokonuje poprzez Ewangelię na polu Kościoła, jest

jak ziarnko gorczycy, które choć najmniejsze ze wszystkich nasion, jednak, gdy trafi na właściwą glebę, szybko kiełkuje, wzrasta i staje się rozłożystym drzewem, na którym ptaki mogą zakładać gniazda. Józefowe ziarno zasiane przez Ducha Świętego w Ewangelii rozwinęło się poprzez wiarę wiernych, nauczanie ojców, doktorów i biskupów Kościoła, a przede wszystkim poprzez doświadczenie mistyczne osób o niepodważalnym autorytecie. I takimi drogami postać św. Józefa zyskała nadzwyczajną doniosłość i wielkość na gruncie Kościoła, zarówno na polu doktrynalnym, jak i pobożnościowym, a także artystycznym i literackim. A nawet trafił do świata kina, jakkolwiek nie zawsze potraktowano go tam z taką godnością i wyczuciem, na jakie zasługuje.

Niezwykły przebieg tej gloryfikacji i obecności – tak rozległej, silnej i głębokiej – św. Józefa w dzisiejszym Kościele został spektakularnie zapoczątkowany w sposób szczególny w XII w. przez św. Bernarda († 1153), ostatniego z ojców Kościoła, który nie tylko zebrał wcześniejszą tradycję patrystyczną o św. Józefie, ale również sam ją rozwinął. W następnych wiekach ten proces nie stracił nic ze swojej dynamiki dzięki franciszkanom, Pedrowi

de Olivi (†1298), Ubertinowi de Casale (†1329?), św. Bernardowi ze Sieny (†1444) i jego płomiennym i porywającym kazaniom o św. Józefie wygłaszanym w wielu rejonach Włoch. Bernardino de Bustos (†1500), Bernardino Feltre (†1494) i Bernardino de Laredo z jego *Josefiną* (*Traktat o św. Józefie*) z 1535 r., którą czytała zapewne św. Teresa. Kardynał Pedro de Ailly (†1420) z jego *Tratado de los doce honores de San José* (*Traktat o dwunastu zaszczytach św. Józefa*), a przede wszystkim jego słynny uczeń, Jean Gersón (†1429). Ten wielki kanclerz Paryża był w swoich pismach pierwszym wielkim promotorem kultu i teologii św. Józefa (zwłaszcza jego *Josephina*). Wywarł on bardzo silny wpływ na późniejsze pisma i kaznodziejstwo józefowe. Karmelici i ich oficjum o św. Józefie, opublikowane w *Breviario* z 1480 r., z czytaniem zaczerpniętymi z książki Pedra de Ailly, a także ich wysiłek w propagowaniu nabożeństwa do tego świętego Patriarchy, które traktowano jako drogocenną perłę, dziedzictwo przywiezione z ziemi palestyńskiej. I nieco później Isidoro de Isolano, dominikanin, który jako pierwszy usystematyzował zaszczyty św. Józefa. A przede wszystkim należy wspomnieć jeszcze o św. Teresie od Jezusa,

największej propagatorce nabożeństwa do św. Józefa, dla którego bazą było jej doświadczenie mistyczne w osobistych relacjach z tym świętym Patriarchą. Jak pisze pewien badacz kultu św. Józefa, papieże znaleźli potężne wsparcie dla rozpropagowania kultu naszego Świętego w sławnej Reformatorce Karmelu. Gersón uczynił bardzo wiele dla tego dzieła. Teresa uczyniła tysiąckroć więcej sama przez się, poprzez zakonników z jej Reformy i poprzez mniszki z jej Karmelu. Święty Józef jest jej dłużnikiem, przede wszystkim za cześć, jaką otaczany jest na ziemi<sup>3</sup>.

Jej wpływ na tradycję Józefową jest zauważalny u wszystkich późniejszych autorów. Rzadkie były przypadki, aby XVII-wieczny kaznodzieja mówiąc o św. Józefie nie powoływał się na szósty rozdział *Księgi mojego życia*. Pod jej silnym wpływem pozostaje również św. Franciszek Salezy, kolejny wielki czciciel i promotor nabożeństwa do św. Józefa, który z kolei oddziaływał na J. J. Olivera, propagatora seminariów we Francji. To on wzorcowe wówczas dla innych seminarium San Sulpicio oddał pod opiekę Najświętszej Maryi i św. Józefa.

---

<sup>3</sup> P. Lucot, *Saint Joseph, étude historique sur son culte*, Paris 1875, s. 53.

Karmelitanki i karmelici bosci, podążając za charyzmatem józefowym ich matki, św. Teresy, i starając się żyć nim, stali się głosicielami prawdy ewangelicznej o św. Józefie. Wśród nich należy wyróżnić o. Jerónima Graciána (†1614), powiernika i spowiednika św. Teresy, który zebrał karmelitańskie przesłanie o św. Józefie w książce *Josefina (Traktat o św. Józefie)*.

W XV w. wraz z pojawieniem się renesansu postać św. Józefa zarówno w malarstwie, jak i w rzeźbie zaczyna być coraz wyraźniej obecna. Święty Józef jest ukazywany w całej swojej godności i bogactwie osobowości. Już nie jako skrywający się w cieniu starzec, starający się pozostać na drugim planie, jak był on prezentowany w poprzednich wiekach. Jego postać zostaje przesunięta na pierwszy plan, zwłaszcza na obrazach ukazujących Świętą Rodzinę i sceny z dzieciństwa Pana Jezusa, a także ucieczkę do Egiptu. Nieco później będzie przedstawiany już sam na sam z Dzieciątkiem Jezus, w postawie ukazującej wielkość opiekuna Syna Bożego. Święta Teresa od Jezusa (XVI w.) w większości swoich fundacji nad drzwiami wejściowymi do klasztoru umieszczała kamienną figurę św. Józefa z Dzieciątkiem. Figu-

ra św. Józefa, którą zabierała na kolejne fundacje, jako Fundatora Reformy, również przedstawiała Świętego z Dzieciątkiem. W tradycji karmelikańskiej powstały na tym polu prawdziwe arcydzieła. Warto wspomnieć o pewnym obrazie Ribery, na którym ukazane zostało Dzieciątko Jezus zakładające koronę na głowę św. Józefa.

Następnie w wiekach XVII, XVIII i XIX pojawiła się cała plejada kaznodziejów oraz autorów piszących traktaty józefowe. Nabożeństwo do tego świętego Patriarchy wniknęło bardzo głęboko w pobożność ludu chrześcijańskiego. Powstawało coraz więcej różnego rodzaju nabożeństw i celebracji poświęconych temu Świętemu. W XIX w. powstało wiele zgromadzeń zakonnych poświęconych św. Józefowi oraz Świętej Rodzinie. Teologowie angażowali wszystkie swoje siły i zdolności w analizowanie wielkości św. Józefa, szukając jej źródeł i podstaw. Papieże poświęcili św. Józefowi kilka oficjalnych dokumentów. Na pierwszy plan wysuwa się Leon XIII z encykliką *Quamquam pluries*, jedyną jak dotąd o św. Józefie. Następnie Pius IX, który w 1870 r. uznał św. Józefa za Patrona Kościoła powszechnego. Jan XXIII, wielki czciciel św. Józefa, ogłosił go Patronem Soboru Wa-

tykańskiego II i poświęcił mu szereg adhortacji, kazań i innych dokumentów, w których dawał wyraz swojej miłości i nabożeństwu do niego. A Jan Paweł II w setną rocznicę encykliki Leona XIII opublikował adhortację apostolską *Redemptoris Custos* na temat postaci i misji św. Józefa w życiu Chrystusa i Kościoła. Jest to najlepszy i najbardziej całościowy dokument, jaki kiedykolwiek został napisany o św. Józefie przez następcę św. Piotra.

A zatem, napisano nie jeden, ale wiele opasłych tomów i mnóstwo mniejszych prac, w których zaprezentowany został rozwój i przebieg tej chwalebnej kariery św. Józefa. W ostatnich latach ubiegłego wieku oraz pierwszych obecnego odbyło się osiem międzynarodowych sympozjów poświęconych św. Józefowi, a akta z nich, w których zebrane zostały wystąpienia uczestniczących w nich prelegentów, w sumie zajmują kilka tysięcy stron. Jest to prawdziwa encyklopedia o św. Józefie, niezwykle bogata i o nieocenionej wartości.

#### ZIARNO ZASIANE W EWANGELII

Takie zatem są owe obfite plony zebrane z ziarna zasianego przez Ducha Świętego w Ewange-



lii. Konkretnie w Ewangelii według św. Mateusza i św. Łukasza, a w sposób szczególny w dwóch pierwszych rozdziałach u św. Mateusza i trzech pierwszych u św. Łukasza, znanych jako *Ewangelia Dzieciństwa*. W rzeczywistości nie są one niczym innym, jak częścią jednej Ewangelii, obwieszczenia Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie, opowiedzianej przez każdego z ewangelistów zgodnie ze swoimi zamierzeniami i stylem.

Ewangelia nie jest historią ani biografią. Jest świadectwem wiary w Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego i żyjącego, świadectwem, które ma stanowić pokarm dla wiary kolejnych pokoleń chrześcijan. Dlatego też tak zwane *Ewangelie Dzieciństwa* należy odczytywać w świetle Zmartwychwstania, które pomaga dostrzec znaczenie zbawcze narodzenia oraz pierwszych chwil życia Jezusa na tej ziemi. Zaprezentowana w nich zostaje i celebrowana jest Osoba – będąca światłem i życiem – w swoim narodzeniu i pierwszych latach swojego istnienia na tej ziemi. Stąd, w różnych formach wyrazu, tak silnie zostaje położony akcent na Jego kondycję zmartwychwstałego i zbawiciela. Dlatego też, razem z wydarzeniami ściśle historycznymi, ewan-

geliści wprowadzili elementy literackie, pozornie historyczne – w rzeczywistości o charakterze symbolicznym – aby zaznaczyć w ten sposób rzeczywistość Jezusa Zbawiciela, czego przykładem jest opowiadanie o mędrcach ze Wschodu. Jednak, czy ta relacja traci coś ze swojej treści i znaczenia tylko dlatego, że nie jest historyczna w naszym, zachodnim sposobie rozumienia historii? Czy przypowieść o synu marnotrawnym traci coś ze swojej przebogatej treści dlatego, że nie jest opisem wydarzenia historycznego? Prawda zbawcza zawarta jest nie tylko w wydarzeniach, ale również w przypowieściach oraz w *derasim* i *midrashim*.

Nie jest łatwo ściśle określić, czy relacje z dzieciństwa Jezusa są historyczne we wszystkich swoich szczegółach, czy też są one interesującymi *derasim* lub *midrashim*, lub czymś na ich wzór. Mając na uwadze mentalność i kulturę narodu żydowskiego, orientalną w pełnym tego słowa znaczeniu, najprawdopodobniej są to relacje typu *midrash* albo *deras*, lub opowieści przekazane przez tradycję, a zebrane przez ewangelistów, którzy nadali im swoją osobistą ostateczną formę.

Rozdział I.

## JÓZEF ZAPOWIEDZIANY W POSTACI JÓZEFA ZE STAREGO TESTAMENTU

Bardzo często niemal spontanicznie pojawia się w nas tendencja do porównywania osób, które noszą to samo imię. Imię mimowolnie przywołuje postaci, które nosiły je w czasach minionych. Teresa z Kalkuty przywołuje Teresę od Jezusa. Na bazie takich skojarzeń św. Franciszek Salezy podjął swoją drogę do świętości: jeśli istniało dwóch świętych, którzy nosili takie imię jak ja, św. Franciszek z Asyżu i św. Franciszek Ksawery, to czy ja nie mogę zostać trzecim Franciszkiem, świętym? I został nim.

Imię Józef instynktownie kieruje nasze myśli ku Józefowi z Egiptu, synowi Jakuba, najmłodszemu z dwunastu braci. Jego niezwykłą historię, poruszającą i budującą, w sposób niezwykle sugestywny i uroczy – na wzór opowiadania – nakreślił nam autor fragmentu *Księgi Rodzaju*, który należy do tradycji jahwistycznej.

Czy imię Józef zostało mu nadane pod wpływem Bożego objawienia, jak miało to miejsce w przypadku Jana Chrzciciela, nie wiemy. Jednak mając na uwadze miejsce św. Józefa w planie Bożym i zamyśle zbawienia, jego rolę jako oblubieńca Maryi i ojca Jezusa, można przypuszczać, że tak właśnie było. Gdy Abram otrzymał obietnicę, że zostanie ojcem wielu narodów, to sam Bóg, podczas rytuału obrzezania, zmienił jego imię z Abram na Abraham, ojciec licznych narodów. Również Jezus nadał Szymonowi nowe imię: Piotr, ponieważ na tej skale Pan zbuduje swój Kościół.

JÓZEF EGIPSKI JAKO ZAPOWIEDŹ ŚW. JÓZEF

Pismo św. milczy na temat tego szczegółu, jednak samo to imię zdaje się łączyć go z Józefem ze Starego Testamentu. Wśród egzegetów, autorów i kaznodziejów józefowych stałym elementem jest dostrzeżenie w postaci Józefa ze Starego Testamentu typologicznej zapowiedzi Józefa z Nowego Testamentu. W Biblii spotykamy pewien symbolizm czy też typologię zamierzoną i doprowadzoną do końca przez Ducha Świętego. I tak Melchizedek jest typem Chrystusa – kapłana na wieki (Hbr 7,1-3). Istnieją również inne symboliki i ty-

pologie, odkrywane przez uczonych i czytelników Biblii pod natchnieniem Ducha Świętego. Podczas wytrwałej i pokornej lektury Słowa Bożego odkrywają oni podobieństwa pomiędzy wydarzeniami i osobami. Zaczynając od świętych ojców Kościoła, niektórzy z nich doszli na tym polu do bardzo śmiałych i niekiedy zaskakujących wniosków. Autorzy dzieł duchowych, idąc za ich przykładem, zawsze natrafiali w Piśmie św. na interesujące powiązania symboliczne i typologiczne, niekiedy dość odległe, ale zawsze mające ważne zastosowania praktyczne. Święty Jan od Krzyża widzi symbol demona w mitologicznym Lewiatanie, stworzeniu opisanym szczegółowo w *Księdze Hioba* (41,6-7), i nawiązuje do jego pancerza z łusek (Pd 30,10).

Do tego rodzaju symbolizmu przynależy Józef ze Starego Testamentu, będący typem Józefa z Ewangelii. Ta typologia opiera się na tym, co mówi nam tekst święty. I rzeczywiście, gdy zapoznamy się bliżej z tym, co zostało przekazane w tych tekstach, zaczniemy dostrzegać bardzo wyraźne i znaczące podobieństwa. Święty Mateusz, nie nawiązując w ogóle do tekstu *Księgi Rodzaju*, wprowadza nas na ścieżkę prowadzącą do od-

krycia tego symbolizmu, gdy mówi, że św. Józef w snach otrzymuje objawienie woli Bożej, a następnie, że musi uciekać do Egiptu, pozostaje tam przez pewien czas i wreszcie powraca do swojej ojczyzny.

Tamten Józef jest biblijnym typem św. Józefa w tym aspekcie onirycznym. Józefowi ze Starego Testamentu w nocnych widzeniach zostają ujawnione określone aspekty jego życia. Świętemu Józefowi Pan w snach objawia swoją wolę. Sen jest sposobem objawiania się Boga w Starym Testamencie lub – jeśli ktoś woli – sposobem wyrażania przez ludzi doświadczenia objawiającego się Boga, rodzajem literackim.

Kolejną, bardzo wyraźną wskazówką jest błogosławieństwo, którym patriarcha Jakub pobłogosławił swojego syna Józefa, najdłuższe ze wszystkich, jakie wypowiedział nad swoimi synami:

od Boga ojców twoich, który cię będzie wspomagał,  
 od Wszechmogącego, który ci będzie błogosławił –  
 błogosławieństwa z niebios wysokich,  
 błogosławieństwa otchłani leżącej najniżej,  
 błogosławieństwa piersi i łona.  
 Błogosławieństwa ojca twego niech dłużej trwają  
 niż błogosławieństwa mych przodków,

jak długo trwać będą pagórki odwieczne –  
niechaj spłyną na głowę Józefa,  
na głowę tego, który jest księciem wśród swoich braci!  
(Rdz 49,25-26 )<sup>1</sup>

JÓZEF, TYPICZNA ZAPOWIEDŹ W BŁOGOSŁAWIEŃSTWACH

Czy te błogosławieństwa można odczytywać profetycznie jako skierowane do św. Józefa? Któż otrzymał więcej od niego i to złożone z najlepszej części tego, co kiedykolwiek dzięki przychylności i łasce Boga wydała ta ziemia oraz najlepszego, co zstąpiło z nieba za sprawą Pana? Owszem, błogosławieństwa nieba i ziemi, błogosławieństwa przodków spłynęły na głowę św. Józefa. Niesłychane błogosławieństwa w osobie jego świętej Oblubienicy i jego Syna nieskończenie wykraczają ponad wszystko, co najlepsze i to one stały się jego udziałem, gdy jego pieczy powierzone zostały dwa największe skarby, jakie posiada Bóg. Błogosławieństwa łaski, darów i wyjątkowe przywileje. Płodność św. Józefa była całkowicie duchowa, a jego owoce niezliczone. Udzielona mu władza ma umożliwić pokorne i ojcowskie ochranianie

---

<sup>1</sup> Por. Pwt 33,13-17.

wszchemogącego Syna Bożego przed tymi, którzy chcieli Go zabić. Dlatego Józef porzuca wszystko, aby znaleźć dla Niego bezpieczne schronienie w Egipcie i w ten sposób ocalić Zbawiciela, strzegąc Go przez całe swoje życie.

JÓZEF, TYPICZNA ZAPOWIEDŹ W POWIERZONEJ WŁADZY

Bez wątpienia, najczęściej wspominanym i podkreślanym aspektem podobieństwa lub symbolizmu, jaki występuje między tymi dwoma Józefami, jest kwestia władzy, jaką oni obaj sprawują.

Wielce wymowna jest scena, w której faraon uczynił Józefa drugim w Egipcie – Józefa o pięknej sylwetce i miłym wyglądzie<sup>2</sup>, sprzedanego przez braci kupcom izmaelskim i zaprowadzonego przez nich do Egiptu. Pan nieustannie był z nim i sprawiał, że udawało mu się wszystko, czegokolwiek się podejmował (Rdz 39,2-3.21-23). I doszło do tego, że sam faraon, gdy Józef wyjaśnił mu sens dwóch snów, które niepokoiły władcę, mianował go rządcą całej ziemi egipskiej:

Ty zatem będziesz nad moim dworem i twoim rozkazom będzie posłuszny cały mój naród. Jedyne god-

---

<sup>2</sup> Por. Rdz 39,6.



nością królewską będę cię przewyższał. I powiedział faraon Józefowi: Oto ustanawiam cię rządcą całego Egiptu! (Rdz 41,40-41).

I, na znak przekazania tej władzy, faraon zdjął swój królewski pierścień i włożył go na palec Józefa, i kazał odziać go w szaty z najczystszego lnu, zawiesił mu na szyi złoty łańcuch i kazał go obwozić na swoim drugim powozie a wszyscy mieli tytułować go wicekrólem Egiptu (Rdz 41,42-45).

Dopełnieniem tego symbolu jest scena, w której Egipcjanie w latach posuchy (chude krowy ze snu faraona) przychodzą do faraona prosząc go o chleb. Wiedzieli bowiem, że wicekról Józef w czasie siedmiu lat obfitych plonów nagromadził ogromne zapasy zboża na lata nieurodzaju. A faraon, odpowiadając na ich prośby, mówił im: „Udajcie się do Józefa i, co on wam powie, czyńcie” (Rdz 41,55). I w ten sposób Józef stał się rątkiem dla wszystkich w czasie strasznego głodu, który dotknął całą ziemię.

Tak POSTRZĘGAJĄ GO CZCICIELE ŚW. JÓZEFĄ I PAPIEŻE

A zatem, w postaci Józefa, syna Jakuba, który jest głównym bohaterem tych wydarzeń, józefologowie i czciciele św. Józefa odkryli symbol-zapo-

wieź tego, któremu nasz Pan oddał swój pierścień (znak władzy) i ustanowił swoim wikariuszem we wszystkich potrzebach duszy i ciała oraz ratunkiem dla swojego Kościoła przed wszelkim złem i nieszczęściami, jakie mogą na niego spaść. Pan mówi w naszym wnętrzu: „Idźcie do Józefa”. Dla podkreślenia tej symboliki papież Jan Paweł II przekazał św. Józefowi swój papieski pierścień, który 19 marca 2004 r. został umieszczony na palcu św. Józefa w przedstawiającym go obrazie, czczonym w kościele karmelitów bosych w Wadowicach, rodzinnej miejscowości papieża. Ja jestem Panem, ale *bez ciebie nikt nie podniesie ręki ani nogi...* *Idźcie do Józefa*<sup>3</sup> mówi nam również Jezus, ustanawiając swego opiekuna patronem całego Kościoła.

Jakże dobrze zrozumieli to czciciele św. Józefa. Jakże dobrze, pod natchnieniem Ducha Świętego, wyczuwała to św. Teresa od Jezusa. Gdy zawiedli ją lekarze tej ziemi, z pełną ufnością zwróciła się o pomoc do św. Józefa, który cudownie ją uzdrowił. I od czasu tego cudownego uzdrowienia pozostaje niejako nieustannie zasłuchana w ten głos: „Idźcie do Józefa”. Zawsze zwracała się do swojego

---

<sup>3</sup> Por. Rdz 41,44.55.

ojca i pana, św. Józefa, i jakże dobrze on traktował ją, wybawiając z wszelkich niebezpieczeństw duszy i ciała, sprawiając, że niespodziewanymi drogami docierały do niej fundusze na kolejne fundacje.

Jakże dobrze zrozumiał te słowa – „Idźcie do Józefa” – papież Pius IX, gdy w tak smutnych czasach, tak dramatycznych i nieszczęsnych dla Kościoła, 8 grudnia 1870 r. – w święto Niepokalanej – ogłosił go Patronem Kościoła powszechnego i Ratunkiem we wszelkich jego nieszczęściach.

Wydaje się, że to św. Bernard (†1153), ostatni z ojców Kościoła, był pierwszym, który w Józefie ze Starego Testamentu dostrzegł typ-zapowiedź św. Józefa. Píše:

Przypomnijmy sobie postać patriarchy Józefa, sprzedanego Egipcjanom. On (św. Józef), nie tylko nosi samo imię, ale również naśladuje jego czystość, jego niewinność i jego łaskę. Tamten, sprzedany przez swoich braci na skutek zazdrości i zaprowadzony do Egiptu, był obrazem Chrystusa sprzedanego przez ucznia. Święty Józef, uciekając przez zazdrość Heroda, zawiódł Jezusa do Egiptu. Tamten, wierny swojemu gospodarzowi, uszanował swoją panią; ten ochraniał wiernie swoją Oblubienicę, Matkę Pana, strzegąc jej dziewiczości. Tamten miał dar wyjaśniania znaczenia snów, a temu

dane było poznanie i uczestniczenie w niebiańskich tajemnicach. Tamten zachował chleb, nie dla siebie, ale dla całego ludu; ten otrzymał z nieba chleb żywy, którego miał strzec dla siebie i dla całego świata<sup>4</sup>.

Isidoro de Isolano (1470(80?)-1525?), podając powody, dla których nadano temu świętemu patriarsze imię Józef, pisze:

Głównie dlatego, że jest on urzeczywistnieniem obrazu, gdyż tamten Józef, syn Jakuba, o którym tak wiele powiedziane zostało w kilku rozdziałach *Księgi Rodzaju*, jest obrazem – jak zauważa wielki doktor Albert – tego innego Józefa, zarówno w wierności swojemu panu, nie ośmielając się tknąć jego żony, jak i w czystości, jaką w tym okazał; a nadto również w darze rozumienia znaczenia snów oraz w posłudze troszczenia się o dobra doczesne i administrowanie nimi, gdy był naczelnym zarządcą owych ziem<sup>5</sup>.

Papież Leon XIII zebrał wszystkie nurty tej tradycji w swojej encyklice o św. Józefie – pierwszej i jak dotąd jedynej, która została poświęcona temu świętemu Patriarsze – *Quamquam pluries*. Ojciec Święty mówi w niej:

---

<sup>4</sup> Św. Bernard, *Sermón Super Missus est*, homilia 2.

<sup>5</sup> Isidoro de Isolano, *Summa de donis Sancti Joseph*, w: B. Llamera, *Teología de San José*, Madrid 1953, s. 374.

To wszystko, jak łatwo zrozumiecie, Czcigodni Bracia, potwierdzenie znajduje w tym, że wielu Ojców Kościoła głosiło pogląd – a popierała ich w tym liturgia – że ów dawny Józef, syn patriarchy Jakuba, uchylił odrobinę rąbka tajemnicy otaczającej osobę naszego świętego i w całej pełni ukazał jego wielkość jako stróża Świętej Rodziny. Pominąwszy już to, że obydwaj nosili tak pełne znaczenia imię, istnieją, jak to wam wiadomo, inne podobieństwa między nimi, przede wszystkim to, że Józef znalazł łaskę u swego pana i był zaszczycony szczególniejszą jego przychylnością i że kiedy go uczynił przełożonym nad swoim domem, dom ten z powodu Józefa wszelkim szczęściem i błogosławieństwem został obsypany. Dalsze podobieństwo polega na tym, że obleczony przez króla w najwyższą władzę, został postawiony na czele całego kraju i kiedy wskutek nieurodzaju powstała drożyzna i głód, on w tak znakomity sposób zaopatrzył Egipt i graniczące z nim kraje, że król nazwał go *wybawicielem świata*. W owym patriarsze dawnych czasów widzimy istotnie obraz naszego św. Józefa. Jak tamten w gospodarstwie swojego pana przyniósł szczęście i błogosławieństwo i w cudowny sposób kraj cały ocalił, tak temu powierzona jest opieka nad chrześcijaństwem i możemy się spodziewać, że i nad Kościołem, tym domem Pana i Królestwa Bożego na ziemi, którego broni i którym się opiekuje.

## SKRÓTY

- BJW – Biblia ks. Jakuba Wujka.
- CT – Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o katechizacji w naszych czasach *Catechesi tradendae*.
- Dd – św. Teresa od Jezusa, *Droga doskonałości*.
- Gitt – Talmud, traktat Gittin.
- Jeb – Talmud, traktat Jebamot.
- Keth – Talmud, traktat Kethubot.
- KO – Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*.
- MC – Paweł VI, Adhortacja apostolska o należyтым kształtowaniu i rozwijaniu kultu Najświętszej Maryi Panny *Marialis Cultus*.
- OR – bł. Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej, *Ostatnie rekolacje*.
- Pm – św. Jan od Krzyża, *Płomień miłości*.
- RC – Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o świętym Józefie i jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła.
- RW – św. Jan od Krzyża, *Romanca o Wcieleniu*.
- S – św. Jan od Krzyża, *Słowa światła i miłości*.
- Sanh – Talmud, traktat Sanhedrin.
- Ż – św. Teresa od Jezusa, *Księga mojego życia*.
- ŻŻ – św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Żółty zeszyt*.

## Spis treści

Prolog .....	5
Wprowadzenie .....	8
Rozdział 1. Józef zapowiedziany w postaci Józefa ze Starego Testamentu .....	19
Rozdział 2. Ziemia rodzinna Józefa .....	30
Rozdział 3. Obrzezano dziecię i nadano mu imię Józef. ....	38
Rozdział 4. Józef, syn Dawida .....	50
Rozdział 5. Józef, oblubieniec Maryi .....	57
Rozdział 6. Józef, sam na sam z misterium .....	68
Rozdział 7. Zwiastowanie św. Józefowi .....	109
Rozdział 8. Sen Józefa. ....	124
Rozdział 9. Józef, ojciec Jezusa .....	133
Rozdział 10. Czulość Józefa inspiracją modlitwy „Ojcie nasz”? .....	142
Rozdział 11. Józef, cieśla z Nazaretu. ....	153
Rozdział 12. Józef, mąż sprawiedliwy .....	165
Rozdział 13. Józef sprawiedliwy – człowiek wiary	195

Rozdział 14. Józef sprawiedliwy – milczący . . . . .	217
Rozdział 15. Józef udaje się do Betlejem, żeby się dać zapisać. . . . .	236
Rozdział 16. Miejsce spotkania: Betlejem, w pewnej grocie . . . . .	256
Rozdział 17. Nadasz Mu imię Jezus . . . . .	270
Rozdział 18. Józef podczas ofiarowania Dzieciątka w świątyni . . . . .	282
Rozdział 19. Ucieczka do Egiptu. . . . .	298
Rozdział 20. Medytacja bożonarodzeniowa o ucieczce do Egiptu. . . . .	320
Rozdział 21. Józef, wychowawca Jezusa. . . . .	333
Rozdział 22. Życie ukryte Józefa w Nazarecie. . . . .	350
Rozdział 23. Dzieciątko Jezus, zagubione i odnalezione w świątyni. . . . .	373
Rozdział 24. Zachwył św. Józefa . . . . .	397
Rozdział 25. Oślica św. Józefa . . . . .	404
Rozdział 26. Kury św. Józefa . . . . .	413
Epilog . . . . .	418
Skróty . . . . .	422